Od dziś cena egzemplarza 30 mk.

Nr. 118 | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, niedziela 28 maja 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN P... TYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonparell. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **30 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIE... WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Pokój zapewniony jest na 8 miesięcy.

Polska na konferencyi genueńskiej.

SKIRMUNT O STANOWISKU DELEGACYI POLSKIEJ.

KRAKÓW, 26. 5. (Pat.). Wczoraj odbył min. Skirmunt konferencyę z przedstawicielami prasy krakowskiej, którym udzielił następujących informacyi o przebiegu i wynikach konferencyi genueńskiej:

Delegacya polska miała przed sobą zadanie dość trudne. W sprawie rosyjskiej, około której obracał się cały przebieg narad, zadaniem delegacyi polskiej było nie dopuścić do zerwania i gdyby niemożliwe było osiągnięcie porozumienia, przyczynić się do takiego wyjścia z sytuacyi, któreby pozostawiło perspektywy porozumienia w przyszłości. To zostało osiągnięte.

Pakt o nieagresywności ma znaczenie poważne. Ma on zobowiązywać na przeciąg 4 miesięcy po ukończeniu narad ekspertów w Hadze. Jeżeli zważymy, że konferencya ta rozpocznie się prawie za miesiąc i potrwa zapewne 3 miesiące, to wynika stąd, że pakt ten obowiązywać będzie na przeciąg przynajmniej 8 miesięcy. W ten sposób pokój do końca b. r. został zapewniony.

Porozumienie ogólne z Rosyą nie doszło do skutku, bo niesłychanie trudną jest rzeczą doprowadzić do porozumienia między dwoma systemami komunistycznym i kapitalistycznym i w ramach panującego w Rosyi systemu komunistycznego tworzyć urządzenia kapitalistyczne. Konferencya genueńska uświadomiła je tym wszystkim, którzy nie dość jasno zdawali sobie z tego sprawę.

Za jedną z najważniejszych rzeczy uważaliśmy, aby w czasie konferencyi genueńskiej utrzymane zostały porozumienia między państwami, które mają bronić pokoju Europy. Szło nam o porozumienie między ententą z jednej a Polską i małą ententą z drugiej strony. To zostało osiągnięte. Niebezpieczeństwo, grożące porozumieniu francusko - angielskiemu zostało usunięte.

Jeżeli idzie o stosunek Polski do małej ententy, to muszę stwierdzić, że porozumienie pomiędzy Polską a małą ententą było stale i konsekwentnie przeprowadzone przez obie strony. Wynikiem tego porozumienia był poważny wpływ osiągnięty na przebieg całej konferencyi przez Polskę i małą ententę.

Jeżeli idzie o nasze sprawy polskie, to dwie kwestye, mianowicie sprawa Galicyi wschodniej i Wilna, budziły pewne obawy. Wskutek jednak naszego silnego stanowiska i poparcia, jakie uzyskaliśmy dla tego stanowiska, nie doszło do rozpatrywania tych spraw na konferencyi.

Stosunek Polski do wszystkich państw, biorących udział w konferencyi, ułożył się w sensie bardzo dodatnim.

Stosunki nasze z sowietami układały się

rozmaicie i zmiennie. Z początku sowiety oczekiwały od nas większego podtrzymywania ich żądań. Było to niemożliwe ze względu na to, że nie mogliśmy zaprzeczyć innym swoim zobowiązaniom, mieliśmy bowiem porozumienia i zobowiązania także wobec innych grup. Sowiety uznały później nasze stanowisko i nie występowały agresywnie wobec nas. Rozstaliśmy się z przedstawicielami sowietów w stosunkach poprawnych.

Z neutralnymi pozostawaliśmy przez cały czas w dobrych stosunkach.

Ogólne wrażenie z całej konferencyi mogę streścić w ten sposób, że odjechaliśmy pod wrażeniem akordu pokojowego.

Za trzy tygodnie rzeczoznawcy mają się zebrać w Hadze, aby rozpatrywać te same kwestye, które były przedmiotem obrad genueńskich, to jest długów rosyjskich, pożyczki i kredytu dla Rosyi i własności prywatnej obcokrajowców w Rosyi. Życzyćby sobie należało, by sprawy te rozpatrywane były prawnie i rzeczowo, aby nie było polityki w naradach haskich.

—•••—

L. Georg'e o niebezpieczeństwie sojuszu rosyjsko-niemieckiego.

WIEDEŃ, 26. 5. (Pat). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: L. George w swem przemówieniu w Izbie gmin oświadczył w kwestyi rosyjskiej, co następuje:

Wobec Rosyi stanęliśmy przed trzema alternatywami:

1) Użycie gwałtu, co już poprzednio zakończyło się niepowodzeniem i nikt w Genui tej myśli nie doradzał.

2) Pozostawienie Rosyi jej samej, dopóki nie będzie miała rządu, który będzie nadawał się do prowadzenia rokowań.

3. Uznanie Rosyi de iure.

Drugiej alternatywy nie polecał nikt. Panowała zgodna opinia, że układ z Rosyą jest konieczny, aby Rosyę uratować. Rosyanie byli przygotowani na to, aby uznać długi, zaciągnięte przed rewolucyą, ale ich delegaci oświadczyli otwarcie, że zanim kraj nie będzie odbudowany gospodarczo, nie można myśleć o spłacie długów. Odbudowa zależna będzie od pomocy, która im będzie udzielona. Rosyanie ponadto żądali odszkodowania około 5 milionów za szkody, poniesione wskutek kontrrewolucyi. Sprzymierzeni oświadczyli delegacyi rosyjskiej, że nie mogą uznać ich pretensyi, a co najwyżej mogą zgodzić się na pewną redukcyę długów zaciągniętych przed wojną. Wszystko, co mówiono o nacyonalizacyi w Rosyi, było humbugiem. Mówiono o świętości zasad rewolucyjnych, atoli nie wspomniano o tem, że 90 prc. własności rosyjskich, to własność rolna.

Mówiąc następnie o możności współdziałania niemiecko - rosyjskiego na podstawie traktatu w Rapallo, L. George zastanawiał się nad tem, coby mogło nastąpić. Układ wywołał na całym świecie niezadowolenie. Rosya i Niemcy w koncercie mocarstw nie są postawione na równi, czują jednak swą przewagę nad innymi narodami. To są najważniejsze momenty obecnej sytuacyi. Na konferencyi delegacya rosyjska i niemiecka znajdowały się jako w kwarantannie. Były sobie towarzyszkami w nieszczęściu i jednakowem darzyły się zaufaniem. Niemcy nie mogłyby odbudować Rosyi, ponieważ nie posiadają pieniędzy. Gdy jednak idzie o sprawy zbrojne, to przedstawia się to inaczej, bo jedna strona posiada materyał środków pomocniczych, druga środki techniczne i naukowe. Tych możliwości nie należy puszczać z oka i chciałbym, aby mego ostrzeżenia nie powtórzono za kilka lat.

—•••—

Zjazd miast.

Związek miast polskich, powstały w r. 1919 z potrzeby chwili. Wspólne interesy miast na polu gospodarki społecznej, oświatowej, sanitarnej, potrzeba odbudowy po przewrocie wojennym, a przedewszystkiem krytyczna sytuacya finansowa w jakiej się miasta znalazły, były owym węzłem, który miasta złączył we wspólną organizacyę, by jednolicie mogły działać na terenie sejmowym i rządowym i postulaty swe realizować. Jak wielką jest potrzeba wspólności dążeń miast, świadczy, że do Związku należy 373 miast ze wszystkich trzech dzielnic, obecnie przystąpi do związku jeszcze spora ilość miast z Górnego Śląska i kresów wschodnich.

Wczoraj rozpoczął się we Lwowie szósty z rzędu zjazd związku miast polskich, na który przybyło około 400 delegatów. Prócz delegatów jako goście owacyjnie witani przyjechało z dalekiej Francyi kilku merów (burmistrzów) miast francuskich, z p. Andre Gilly na czele, który jest prezesem związku miast Francyi i Algeryi a zarazem prezesem międzynarodowego Związku miast.

Posiedzenie inauguracyjne odbyło się we wspaniałej sali posejm., obecnie zamienionej na aulę uniwersytecką. Zagaił je prezes Związku miast polskich p. Federowicz, określając cele zjazdu, poczem powitał reprezentantów Ziemi Wileńskiej, którzy po raz pierwszy biorą udział w zjeździe, oraz gości francuskich.

Po wyborze prezydyum do którego weszli prez. Nowodworski z Warszawy, tow. prez. Rzewski z Łodzi, prez. Neuman ze Lwowa, Bańkowski z Wilna, Fedorowicz z Krakowa, Ratajski z Poznania, oraz 18 asesorów. Na wniosek prez. Nowodworskiego wysłano depesze powitalne do Naczelnika Państwa, marszałka Sejmu i prez. min. Ponikowskiego.

Nastąpiły potem przemówienia oficyalne.

Prez. Neuman w imieniu Lwowa witał w serdecznych słowach uczestników zjazdu i gości francuskich. P. Buliński przemawiał imieniem delegatów Rady miejskiej Warszawy składając hołd nieustraszonemu heroizmowi Lwowa. Poczem w języku francuskim zwrócił się do gości francuskich, podkreślając nierozerwalny alians Polski z Francyą.

Z kolei imieniem Rządu powitał zjazd w zastępstwie wojewody p. Wodzicki, dalej witany burzliwymi oklaskami przemawiał p. Gilly. Na wstępie wyraził podziw dla bohaterskich wysiłków Polski, wśród których jaśnieje bohaterstwo Lwowa, tak bliskiego pod względem heroizmu slawnemu Verdun. Dalej zaznaczywszy, że przyjaźń polsko-francuska nie od dziś się datuje, stwierdził p. Gilly, że w Polsce znać już powrót do normalnych stosunków, że z ruin i zgliszcz powstaje odrodzona Polska. Następnie mówca mówił o celach międzynarodowego Związku miast i zachęcał polski Związek do przystąpienia do niego.

Imieniem Wydziału samorządowego mówił p. Dwernicki, imieniem uniwersytetu rektor Kasprowicz, imieniem ministeryum oświaty p. Gebert olbrzymi entuzyazm wśród zebranych wywołały przemówienia reprezentanta Wilna p. Bańkowskiego i reprezentanta Górnego Śląska p. Gwoździa z Rybnika.

Po odczytaniu depesz od prez. Ponikowskiego, min. Kamińskiego i kilku innych zebranie czwartkowe zakończono.

Popołudniu na cmentarzu „Obrońców Lwowa" złożono wieńce, poczem odbył się obiad wydany przez miasto, a wieczór uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

O godz. 4. popołudniu uczestnicy Zjazdu zebrali się na cmentarzu Obrońców Lwowa, gdzie złożyli hołd poległym bohaterom i pozostawili w kaplicy wieniec z kartkami ofiarodawców.

Wieczorem o g. 6. w hotelu krakowskim podejmowało gości obiadem prezydyum miasta. Następnie odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze. Gościom francuskim zgotowała publiczność burzliwą owacyę.

UPTON SINCLAIR. 69

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

— Przyjdą odwiedzić ofiary storpedowanego okrętu. Radzę panu na dziś schować dla siebie swoje socjalistyczne błazeństwa.

Dżym zapytał pielęgniarkę.

— Tak — odrzekła, — król i królowa odwiedzą dziś ofiary łodzi podwodnej. Ale — jak już wspomniałem, to zapewne pana nie interesuje. Może pan chce, ażeby pana przenieść do Pokoju prywatnego, aby panskim rewolucyjnym oczom nie przedstawił się widok gorszący? Czy też ma pan zamiar przed jego królewską Mością wygłosić mowę?

— Przepuszczam, że nie będzie miał dla mnie czasu — rzekł Dżym.

— Nie licz pan na to na pewne; nie ma przecie nic innego do roboty, jak tylko mówić.

Dżym umilkł, poznał bowiem, że biały anioł drwi sobie z niego. Nie przywykł do tego, by go kobiety wydrwiwały i nie wiedział, jak się ma wobec tego zachować. Nie przeczuwał też, że Honourable Beatrice była sufrażystką i z zasady wykpiwała wszystkich mężczyzn. Dżym leżał więc cichutko i pokonywał niegodne wewnętrzne wzburzenie, które duszę jego ogarnęło. Ale bo też, czy to nie było dziwne? On, mały robotnik, nie wiadomo skąd pochodzący; wychowany kosztem gminy, człowiek, który połowę życia przepędził na ulicy — spotka się z królem Anglii! Dżym w prosty sposób lubiał załatwiać się z królami, nazywał ich „pajacami" i sprawa była dla niego skończona.

— Nie chcę mieć nic pajacami do czynienia — powiedział do białego anioła.

Ale teraz pajac przychodzi do szpitala! Co miał począć Dżym? Jak się u licha mówi do tych ludzi? Czy musi mówić „Wasza królewska mość"? Dżym pod kołdrą zacisnął pięści.

— Niech mnie szlag trafi, jeżeli to zrobię! — I przywoływał na pomoc cały swój zapał rewolucyjny i duchy swych radykalnych przyjaciół międzynarodowców, dzikiego Billa, Poziomkę-Currana, lnianowłosego Jeo i Chuka Petersena. Jak oni zachowaliby się w takim wypadku? Jak by się zachował kandydat? Rewolucyjne wykształcenie Dżyma było stanowczo zaniedbane — żadna miejscowa grupa socjalistyczna nie pouczyła go, jak należy się zachować, jeżeli „pajac" przyjdzie w odwiedziny.

Dżym był z natury uprzejmem stworzeniem i był zawsze gotów odpowiadać uprzejmością na życzliwość drugich. Lecz czy moralność rewolucyjna pozwalała na to, aby być grzecznym wobec króla? Czy nie było obowiązkiem Dżyma

DRUGI DZIEŃ ZJAZDU.

Przez cały dzień wczorajszy z przerwą popołudniową odbywały się obrady Sekcji. Na obradach.

sekcji prawno- administracyjnej

zarysowały się wybitnie różnice poglądów dwu odłamów delegatów, prawicy i lewicy, podczas całodziennej dyskusyi nad sprawą ordynacyi wyborczej do rad miejskich.

Trzeba zaznaczyć, że najliczniejszą grupę polityczną na zjeździe stanowią członkowie P. P. S., przybyli ze wszystkich niemal miast Polski.

Na sekcyi tej po referacie p. Zawadzkiego uchwalono poczynić odpowiednie kroki w kierunku

przystąpienia polskiego Związku miast, do międzynarodowego Związku miast.

Następnie referował dr. Zawadzki sprawę

ordynacyi wyborczej do rad miejskich.

I tu właśnie zaznaczyli wybitnie swe stanowisko delegaci lewicowi, tow. Jaworowski, Szpotański, p. Popiel, tow. Hołówko, dr. Loewenherz i kilku innych, którzy bardzo ostro występowali przeciw niedemokratycznemu projektowi p. Zawadzkiego.

Tow. **Jaworowski** podniósł, że w Polsce wszyscy monarchiści stali się już republikanami i wszyscy powołują się na zasady demokracyi, ale nie brak u nas demokratów, którzy są przeciwnikami zasad demokratycznych. Projekt ordynacyi wyborczej miejskiej przedstawiony przez dr. Zawadzkiego domaga się wyborów powszechnych z wykluczeniem analfabetów. Tow. Jaworowski występował przeciw takiej „powszechności" w państwie, gdzie jest taki olbrzymi procent analfabetów nie z własnej winy, dalej oświadczył się przeciw cenzusowi wieku wyborców i wybieranych (25 i 30 lat), zaznaczył przytem, że jeżeli ktoś jest dojrzały do obrony ojczyzny, (poborowi) może być dojrzały do wybierania radnych miejskich i dzierżenia tego urzędu.

Tezy przedstawione przez tow. Jaworowskiego, streszczają się następująco:

1. Wybory powszechne, bezpośrednie, tajne, równe, proporcyonalne, bez różnicy płci.
2. Czynne i bierne prawo wyborcze dla obywateli i obywatelek, którzy w dniu rozpisania wyborów ukończyli 21 lat.
3. Z prawa wyborczego korzystają wszyscy obywatele i obywatelki, którzy w dniu rozpisania wyborów mieszkają w gminie 6 miesięcy.
4. Gmina miejska stanowi jeden okręg wyborczy.
5. Wybory odbywają się w święto, w ciągu jednego dnia.
6. Obliczanie głosów i podział mandatów odbywa się na podstawie systemu proporcyonalności De Honta.
7. Kadencya Rad miejskich trwa 3 lata.

Tow. **Hołówko** sprzeciwia się wszelkim ograniczeniom w ordynacyi wyborczej, wyraża przekonanie, że ordynacya wyborcza może się stać wielką szkołą najlepszego uobywatelenia Rusinów, Żydów i innych narodowości.

P. **Popiel** ostrzega przed wykluczaniem analfabetów od wyborów.

Na obradach popołudniowych zabrał głos tow. dr. **Loewenherz**, który przeciwstawił się przedłożonym wnioskom Koła małopolskich miast. Koło to wnosi wprowadzenie trzech kuryi o równej ilości mandatów, a to kuryi inteligencyi, handlu i przemysłu i reszty mieszkańców. Wniosek ten mowca określił jako antydemokratyczny, znany zresztą z czasów austryackich, gdzie służył dla utrwalenia panowania reakcyi. Drobna garstka kupców w małem mieście wybierałaby tylu radnych, co tysiące robotników! Nieprawdą jest, że wymaga tego interes narodowy. Interes narodowy nie domaga się też zamiany obywateli niepolskiej narodowości na obywateli drugiej klasy.

Teza koła miast, iż interes demokracyi może kolidować z interesem narodowym, jest mylna. Polska winna wszystkich pozyskać w imię szeroko pojętej demokracyi i równości.

Po kilkunastu jeszcze przemówieniach przystąpiono do głosowania nad tą sprawą. W rezultacie większość oświadczyła się za **czynnem prawem wyborczem dla wszystkich obywateli i obywatelek od 21 roku życia, nie wyłączając analfabetów.** Bierne prawo wyborcze mieliby uzyskać ci, co ukończyli 25 lat życia, i umieją czytać i pisać po polsku. Z prawa wyborczego mogą korzystać obywatele, przebywający w gminie 1 rok.

Z powodu spóźnionej pory odroczono sprawę referatu ordynacyi wyborczej do sejmu do dziś, godz. 9. rano.

Przez cały dzień obradowały inne sekcje, jak skarbowa, rozbudowy miast, oraz ogólna, na której omawiano kwestye oświaty, ochrony matki i dziecka, oraz statystyki ruchu ludności w miastach.

W południe związek banków podejmował uczestników zjazdu śniadaniem. Rano i popołudniu zwiedzano „Targi wschodnie", Zakład sierot przy ul. Kadeckiej, miejskie Zakłady przemysłowe i t. p.

Dziś o godz. 10. rozpocznie się posiedzenie plenarne.

Dochód na „Dom Ludowy".

W dniach 4 i 5 czerwca o godz. 12 w poł. odbędą się w „**Koperniku**" i „**Marysience**"

specyalne przedstawienia.

Przed oczyma publiczności przesuną się dwa przepiękne filmy: „Synowie Ludu" i „Z dziejów ochrany i katorgi".

Na przedstawieniach tych koncertować będzie pierwszorzędna orkiestra.

Cena biletu 170.— Mp.

Bilety już do nabycia w Związkach zawodowych i w Księgarni Ludowej ul. Szajnochy 2.

---

okazać swoją pogardę „pajacowi"? Być może, że nikt jeszcze nie odważył się wystąpić śmiało wobec „jego królewskiej mości". A więc dziś doczeka się tego!

IV.

Jedna z pielęgniarek wpadła zdenerwowana do sali i szepnęła:

— Idą!

Potem wszystkie pielęgniarki powstały pocierając nerwowo ręce, a oczy wszystkich pacjentów zwróciły się ku drzwiom.

Nareszcie wszedł jakiś człowiek w uniformie, którego Dżym nigdy nie byłby uważał za króla, gdyby nie był widział obrazu jego w pismach ilustrowanych. Nieco pochylony, mały pan, wyglądający zupełnie przeciętnie, z krótko strzyżonym bronzowym, już lekko posiwiałym wąsem i wszystkim Anglikom właściwemi różowemi licami. Dyrektor szpitala towarzyszył mu, za nim zaś weszli do sali czarno ubrana dama o surowem spojrzeniu, kilku lekarzy i kilku oficerów.

Król i królowa zatrzymali się, uśmiechając się na przywitanie objęli wzrokiem rzędy łóżek. Potem zapytał król:

— Spodziewam się, że wszystkim dobrze się powodzi?

(C. d. n.).

ODROCZENIE WYBORÓW DO SEJMU DO PRZYSZŁEGO ROKU?

WARSZAWA, 26. 5. W sprawie uzgodnienia poglądów między grupami Miejskiemi i robotniczemi z jednej a ludowemi z drugiej strony co do ordynacyi wyborczej, zajdzie prawdopodobnie potrzeba odesłania projektu ordynacyi do komisyi konstytucyjnej. Kiedy to nastąpi: niezwłocznie, czy dopiero po głosowaniu? — dotychczas nie wiadomo. W każdym razie przypuszczają, że taki obrót sprawy nie pozwoli na przeprowadzenie wyborów do przyszłego sejmu w październiku, jak to uważano niemal za pewnik, lecz może dopiero wczesną wiosną roku przyszłego.

Ochrona lokatorów.

Sejmowa komisya prawnicza w dalszym ciągu obraduje nad zmianami w ustawie o ochronie lokatorów. Przy sposobności omawiania artykułów, stanowiących o wypadkach eksmisyi, obradowano nad wnioskiem ref. Jasiukowicza w sprawie dopuszczalności eksmisyi; gdyby właściciel nieruchomości zapragnął wprowadzić się do swojego domu. P. Jasiukowicz obwarował wprawdzie ten przepis warunkami, w jakich mógłby właściciel nieruchomości korzystać z tego uprawnienia, jednak cofnął swój wniosek wskutek ostrego sprzeciwu tow. Pużaka Marka, którzy zwrócili uwagę na niebezpieczeństwo eksmisyi dla lokatorów, oraz wskutek sprzeciwu rządu. Zaznaczyć należy, że działo się to na posiedzeniu komisyi zdekompletowanej, gdyż prawica i część piastowców stale nie przychodzą na posiedzenia.

Ustępstwo p. Jasiukowicza zaalarmowało wrogów ochrony lokatorów, którzy natychmiast zjawili się na sali, poczem pp. Gumowski (grupa Dubanowicza) oraz p. Rajski (Piast) ponowili wniosek p. Jasiukowicza. W wyniku nanowo rozpoczętej dyskusyi przyjęto tylko zasadę tego wniosku bez szczegółów głosami całej prawicy i Piasta. Wniosek odesłano do podkomisyi dla opracowania.

W związku z artykułem omawiającym postanowienia karne za przekraczanie norm komornianych, referent Jasiukowicz zaproponował, żeby dobrowolne umowy komorniane były z tych przepisów wyłączone. Przeciwko temu zaprotestował tow. Pużak, stwierdzając, że po przyjęciu tego artykułu pasek mieszkaniowy będzie nieograniczony. Większość komisyi, włączając piastowców, mimo to odrzuciła wniosek o skreślenie tego ustępu.

Kiedy komisya przystąpiła do omawiania terminów, wynikła wątpliwość, czy komisye komorniane będą w stanie zebrać się 1 lipca i ustalić komorne. Wobec tego wysunięto koncepcyę, aby na drugie półrocze r. b. zmienić w ustawie tylko stawki komornego, a inne zmiany uchwalić dopiero później.

Uposażenie urzędników.

80 PROCENT DODATKU W CZERWCU.

WARSZAWA, 26. 5. Ostatnie posiedzenie rady ministrów w większej części poświęcone było sprawie uposażenia urzędników państwowych.

Dyskusyę nad tą sprawą podzielono na dwie części: 1) unormowanie uposażenia wogóle; 2) określenie wysokości dodatku drożyźnianego na miesiąc czerwiec.

W pierwszej sprawie powierzono ministrowi skarbu p. Michalskiemu opracować projekty nowych norm płacy, przyjmując jako zasadę zniesienie pasów drożyźnianych, wprowadzając natomiast dodatki kwaterunkowe i funkcyjne w miejscowościach o większem skupieniu ludności, a następnie powiększenie pensyi zasadniczych przy odpowiedniej zmianie mnożnika. Projekt ten ma być przedstawiony będzie mini-

strów w jak najkrótszym czasie, albowiem nowe normy płac dla urzędników państwowych rząd wprowadzić chce od 1. lipca b. r.

Daleko żywszą i dłuższą dyskusyę wywołała sprawa ustalenia wysokości dodatku drożyźnianego na czerwiec. Minister skarbu zaproponował podwyższyć ten dodatek z 60 do 80 proc. tylko dla urzędników cywilnych, wychodząc z założenia, że osoby wojskowe pobierają większe pensye, niż urzędnicy cywilni. Minister spraw wojskowych domagał się i dla osób wojskowych podwyższenia dodatku o 20 proc. w stosunku do dodatku majowego. Ostateczne załatwienie tej sprawy odłożono do poniedziałkowego posiedzenia rady ministrów. Z przebiegu dyskusyi jednak już dziś można wnioskować, że co się tyczy urzędników cywilnych, to w czerwcu niezawodnie otrzymają 80 proc. dodatku drożyźnianego.

Sprawą unormowania płac urzędników państwowych od dłuższego czasu zajmują się również sejmowa komisya administracyjna.

Na konferencyi z Michalskim uzgodniono opinię co do konieczności zniesienia pasów drożyźnianych. Inne sprawy, związane z uposażeniem urzędników, będą omawiane na następnej konferencyi komisyi z ministrem skarbu.

Zjazd Związków zawodowych w Krakowie.

KRAKÓW, 26. 5. (tel. wł.). Wczoraj w sali posiedzeń rady miejskiej rozpoczął obrady II. Zjazd klasowych Zw. zawodowych. Obecnych jest 227 reprezentantów 42 związków, a ponadto członkowie Komisyi Centralnej, posłowie tt. Daszyński, Czapiński, Ziemięcki. Obrady zagaił prezes Komisyi Centr., Żuławski. Następnie wybrano prezydyum, w skład którego weszli: Kuryłowicz (organizacya kolejarzy), Kwapiński (robotr. rolni), Szczerkowski (rob. włókienniczy), Bauer (Rada Żyd. Zw. zaw.), Przewłocki (górnicy), Porębski (metalowcy), Dutlinger (handlowcy).

Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdanie Komisyi Centralnej; 2) Organizacya; 3) Sytuacya polityczna i ekonomiczna; 4) Związki zawodowe i ruch spółdzielczy; 5) Zmiana statutu; 6) Wybory.

Zaczęły się powitania. Imieniem C. K. W. witał Daszyński, imieniem Zw. posłów PPS. Czapiński; im. Zw. zawodowych niemieckich Grafman; im. Zw. zaw. belgijskich — Bondas; im. czeskich organizacyi — Nemeczek; im. robotników Litwy środkowej — Godwod; im. robotników polskich z Ameryki — Piotrowski; im. socyalistów niemieckich Śląska cieszyńskiego Lukas.

Na popołudniowem posiedzeniu wybrano komisyę mandatową, poczem tow. Żuławski złożył sprawozdanie z działalności Komisyi Centralnej. Po dyskusyi, w której „frakcya czerwona" wystąpiła z krytyką działalności, przyjęto sprawozdanie znaczną większością.

Dziś w drugim dniu obradowano nad punktem: Sytuacya polityczna i ekonomiczna. Referował t. Kwapiński. „Frakcya czerwona" przedłożyła własną rezolucyę, do której przemawiało kilku mówców. Na końcu głos zabrało 2 mówców generalnych: Stańczyk za rezolucyą Kwapińskiego i Mirski za rezolucyą czerwonych.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Następnie Jouhaux, sekretarz francuskiej Konfederacyi Pracy wygłosił przemówienie powitalne.

Na końcu uchwalono rezolucyę Stańczyka przeciw militaryzmowi i wojnie 130 głosami przeciw 64, przyczem 30 kolejarzy, którzy głosowali za tą rezolucyą, było nieobecnych, gdyż udali się na swoje zgromadzenie.

Nowiny z dnia.

Lwow, 27 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

W sobotę o godz. 3·30 „Krakowiacy i górale", stara niem komitetu rozrywek dla młodzieży,

W sobotę o godz. 7·30 „W małym domku" dramat w 3 aktach (pierwszy gościnny występ Ordon-Sosnowskiej.

W niedzielę o godz. 11·50 Wielki koncert symfoniczny pod dyrekcyą Oskara Nedbala.

W niedzielę o godz. 3·30 „Dzieje salonu", komedya w 3 aktach K. Wroczyńskiego.

W niedzielę o godzinie 7·30 „Sprzedana narzeczona", opera w 3 akt. F. Smetany. (Dyryguje Oskar Nedbal).

W poniedziałek o godzinie 7·30 „W małym domku", dramat w 3 aktach Rottnera (gościnny występ Ordon Sosnowskiej).

We wtorek o godzinie 7·30 „Bal maskowy", opera w 3 aktach Verdiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

W sobotę, niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę o godzinie 7·30 „Jedna i druga", komedya w 3 aktach Kallasowej.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

W sobotę o godz. 7·30 „Dudek", farsa w 3 aktach Feydeau.

W niedzielę o godzinię 3·30 „Szał miłości", operetka w 3 aktach Buttyka'ya.

W niedzielę i poniedziałek o godz. 7·30 „Rozwódka", operetka w 3 aktach (gościnny występ W. Kaweckiej).

We wtorek o godzinie 7·30 „Dudek", farsa w 3 akt. Feydeau.

We środę o godzinie 7·30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 aktach Gilberta. (Gościnny występ Kaweckiej).

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów)

TOW. ANDRZEJ SOŁYK, długoletni przewodniczący „Zgody" stow. robotników stolarskich, zmarł w czwartek rano w 51 roku życia na skutek niszczącego organizm przewlekłej choroby i pozostawił wdowę i dzieci bez zaopatrzenia. Zmarły towarzysz brał wybitny udział w życiu robotniczem tak politycznem jak zawodowem naszego miasta, a już wszystkie swe siły poświęcał organizacyi swych najbliższych towarzyszy pracy — robotników stolarskich.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 4 popoł. z anatomii przy ul. Piekarskiej.

Cześć pamięci dzielnego towarzysza.

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ NA DWORCU GŁÓWNYM. W ub. czwartek przedpołudniem odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej Obrony Lwowa, wmurowanej obok głównej bramy.

W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz, wojskowości, obrońców Lwowa, weterani, delegaci skautów, kompania honorowa wojska, delegacya Zjazdu Związku miast i liczna publiczność.

Przemawiało kilku mowców, a po odsłonięciu tablicy ruszono pochodem pod pomnik Mickiewicza, gdzie rotmistrz J. Nitman, w imieniu obrońców Lwowa, powitał Zjazd miast polskich w murach Lwowa.

UCZCZENIE WŁ. MICKIEWICZA. We czwartek odbyło się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego wręczenie dyplomu doktora honoris causa p. Władysławowi Mickiewiczowi. Po uroczystości na uniwersytecie udał się p. Wł. Mickiewicz na rynek, gdzie przed pomnikiem Adama Mickiewicza, młodzież wszystkich szkół krakowskich złożyła hołd synowi wielkiego poety, przeciągając długim pochodem przed nim ze sztandarami i orkiestrami.

WOJEWODA GRABOWSKI wyjechał w sprawach urzędowych do Sanoka, gdzie spotka się z prezydentem ministrów Ponikowskim i towarzyszyć mu będzie w dalszej jego podróży. Wobec tego naznaczone na sobotę i poniedziałek posłuchania u wojewody nie odbędą się.

WŁADYSŁAWA ORDON-SOSNOWSKA, znakomita artystka, rozpoczyna w sobotę w Teatrze Wielkim gościnne występy rolą Maryi w Rittnera „W małym domku". Niezapomniany autor tak swego czasu pisał do Ordon Sosnowskiej po premierze tej sztuki. „Łaskawa Pani! Nie wiem, jak mam wyznać wdzięczność, za Jej niezrównaną, wprost klasyczną Maryę. Jestem przekonany, że drugiej takiej Maryi nie ma na żadnej polskiej scenie.

Dramat Rittnera otrzyma staranną oprawę sceniczną i możliwie najlepszą obsadę.

WIKTORYA KAWECKA, która święci obecnie tryumfy w naszym Teatrze Nowości, wstąpi jeszcze w „Rozwódce" kilkakrotnie, następnie grać będzie „Damę w gronostajach".

Nieodwołalnie po raz ostatni „Krakowiacy i górale", pójdą w sobotę popołudniu dla najszerszych warstw. Bilety sprzedają wszystkie Kasy teatralne.

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY pod dyrekcyą Oskara Nedbala, odbędzie się w niedzielę w Teatrze Wielkim o godz. pół do 12 w południe. Pełna orkiestra operowa pod batutą znakomitego kompozytora i dyrygenta wykona: Noskowskiego „Step", Dworzaka „V. symfonię z Nowego świata" (Largo, Allegro, Adagio Scherzo, Allegro vivace) oraz uwerturę z Tannhäusera.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA, ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego) We wtorek, 30. b. m. o godz. 6·30, wykład inż. Libańskiego p. t. „Pokój czy wojna?" (przyczyny wojen — wojny w starożytności, w wiekach średnich i czasach nowych — organizacya wojny — wiek pary i elektryczności — siły motoryczne wojen — rok 1914 do czasów obecnych. — Polska i traktaty — stan polityczny i społeczny Europy — warunki pokoju powszechnego).

P. BARWIŃSKI — DYREKTOREM TEATRU W ŁODZI. Magistrat m. Łodzi, zatwierdził uchwałę komisyi teatralnej, ustanawiającą p. Henryka Barwińskiego, reżysera teatru miejskiego we Lwowie, na stanowisko dyrektora teatru miejskiego w Łodzi.

SZCZEPIENIE DZIECI odbywać się będzie w klinice dziecięcej od poniedziałku do soboty codziennie od godz. 4 — 6 popoł.

— ZWRACA SIĘ UWAGĘ Szan. P. T. Czytelnikom na ogłoszenie powszechnie znanej firmy taniości H. Gutterman, Lwów, ul. Sykstuska l. 11.

— Niniejszem podaje się do wiadomości, iż firma **J. Scheit, Jagiellońska l. 12**, otrzymała świeży transport obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego, sandałów, oraz obuwia płóciennego i sprzedaje po bardzo przystępnych cenach.

Z ruchu robotniczego.

§ ZGROMADZENIE SPEDYTORÓW odbędzie się w niedzielę o godz. 4 popoł. w lokalu Rynek l. 8.

Komunikaty.

× „ŻYCIE", Związek akad. młodzieży soc. urządza w sobotę 27 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu org. krawców przy ul. Ormiańskiej 2. II. p. zebranie dyskusyjne z referatem kol. Klimka na temat: „Jak powstała własność prywatna i pan stwo". Wstęp wolny dla członków i sympatyków.

× PODWIECZOREK W KAWIARNI „RENAISSANCE" na rzecz chorych, niezamożnych akademików emigrantów z Litwy Kowieńskiej, odbędzie się w sobotę, 27. b. m. staraniem Akad. Związku Młodz. Polsk. z Litwy Kowieńskiej i Wileńskiej. Orkiestra salonowa, znana chiromantka, loterya, poczta, walka kwiatów i inne niespodzianki. Początek o godz. 5-tej po poł.

× II. NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków „Konsumu Powszechnego w rzęu", odbędzie się dnia 11. czerwca 1922, o

godzinie 4. popołudniu w lokalu Konsumu. Porządek dzienny: **Powzięcie** drugiej uchwały w sprawie rozwiązania i likwidacyi. Dyrekcya: **E. W. Stram, Dornberg.**

× BACZNOŚĆ TOWARZYSZE CIEŚLE! W niedzielę, dnia 28. maja b. r., odbędzie się Walne Zebranie o godz. 10. przed południem z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego W. Zebrania. 2) Sprawa **robót godz.** 3) Wnioski. O ile by nie było kompletu, to za godzinę przy jakimkolwiek komplecie zapadłe uchwały, będą prawomocne.
—2 ZARZĄD.

× BACZNOŚĆ URZĘDN. SPEDYCYJNI! W niedzielę, dnia 28. maja b. r. o godz. 10. rano, odbędzie się w sali, Pasaż Hausmana 5. I. p. **Walne Zgromadzenie wszystkich urzędn. sped.**
Związek prac. handl. i biurowych, Sekcya spedyc.

× BACZNOŚĆ DROBNI HANDLARZE! W sobotę dnia 27. maja b. r. o godz. 6-tej popoł. odbędzie się w Stowarzyszeniu Drobnych Kupców m. Lwowa, ul. Rutowskiego l. 23, odczyt dr. **Tobiasza Weinbauma** p. t. „O nowym podatku dochodowym". Wszyscy macie gremialnie przybyć!

—•••—

Przedstawicielstwo sejmu w Zagłębiu naftowem.

BORYSŁAW. 26. maja. (tel. wł.) Wczoraj przybyła do Borysławia sejmowa komisya przemysłowa, dla zapoznania się z przemysłem naftowym. O godz. 4. popoł. przybyli posłowie do Domu Ludowego, gdzie przyjmowali ich przedstawiciele robotniczych organizacyi zawodowych. Imieniem robotników powitał posłów tow. **Oktawiec**, który wskazał na wybitną rolę, odegraną przez robotnika w rozwoju przemysłu naftowego. Mowca podnosi zasługi klasy pracującej około rozwoju techniki wiertnictwa, jego wysiłki twórcze, którym zawdzięczają powstanie także placówki jak Dom Ludowy, poważne wyniki pracy oświatowej, organizacya kursów i biblioteki, a w dziedzinie gospodarczej rozbudowa wielkiej spółdzielni, liczącej przeszło 10.000 członków, a obroty jej sięgają wielu dziesiątków milionów. Mowca wskazał na okres walki o niepodległość narodu, w którym robotnicy naftowi odegrali wybitną rolę, nie szczędząc ofiar i trudu, a uratowanie bogactw naftowych dla państwa jest niepoślednią zasługą tutejszego robotnika. Mowca zakończył swe przemówienie wezwaniem do posłów, aby zaznajamiając się z przemysłem naftowym, zainteresowali się również ciężkimi warunkami pracy robotnika borysławskiego, a przedewszystkiem sprawą mieszkaniową i szkolnictwem.

W odpowiedzi zabrał głos tow. poseł **Diamand**, przewodniczący komisyi sejmowej, który imieniem komisyi zapewnił, że Sejm zajmuje się losem klasy pracującej, czego dowodem są takie ustawy, jak o czasie pracy, urlopach robotniczych, kasach chorych i t. d. Praca sejmowa nie jest skończona, pozostało jeszcze wiele do załatwienia i niewątpliwie przez sejm demokratyczny będzie to zrobione. Radością napełnia wezwanie robotników skierowane do sejmu aby zainteresował się szkolnictwem. Jest to najważniejsza sprawa przy budowie państwa. Od stanu oświaty zależy stan państwa, nauczanie musi być bezpłatne, tak by oświata dla wszystkich dostępną być mogła.

Sejm wie jak wysoko ceni oświatę robotnik borysławski, temu też zawdzięcza wiertacz polski, że jest poszukiwany w całym świecie, dzięki temu rośnie sława imienia polskiego, i za to należy się robotnikom borysławskim podzięka od przedstawicielstwa narodu.

Przemawiał jeszcze jeden z posłów z Częstochowy, który podniósł dążenie do oświaty, obywatelskość i ofiarność robotnika polskiego i okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Sejmu zakończono zebranie.

Następnie wycieczka udała się do kopalni wosku, zbiorników na Modryczu, łapaczki państwowej i odbenzyniarni w Drohobyczu.

Robotnicy oczekują, że posłowie nie ominą szkół i mieszkań robotniczych.

Od Wydawnictwa.

Nowe, bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, podwyżka płac, podwyższenie wszelkich opłat i wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników, wytworzyły w ostatnich czasach tak trudne warunki dla Wydawnictw lwowskich, że zmuszone są — w ślad za Wydawnictwami krakowskiemi i warszawskiemi — podnieść cenę pojedynczego egzemplarza i prenumeraty.

Z dniem 27. maja b. r. wszystkie Wydawnictwa lwowskie uchwaliły podnieść cenę pojedynczego egzemplarza na **marek 30**, regulując jednocześnie odpowiednio cenę abonamentu.

Cena powyższa nie odpowiada ani w przybliżeniu rzeczywistym kosztom wydawnictwa, nie wyklucza zatem niestety możliwości dalszego podwyższenia ceny pojedyńczego egzemplarza i prenumeraty w czasie najbliższym.

Prenumerata miejscowa bez dostawy		700 mk.
„	„ z dostawą	800 mk.
„	na prowincyi	800 mk.
„	zagranicą	1000 mk.

—•••—

Baczność! Zarządy kooperatyw!

Celem omówienia współpracy kooperatyw w państwowej akcyi walki z drożyzną, jak też celem zaznajomienia się z obecnym stanem ruchu spółdzielczego spożywców w Polsce — zapraszamy niniejszem wszystkie Spółdzielnie spożywców wschodniej Małopolski do obesłania

KONFERENCYI KIEROWNIKÓW KOOPERATYW

która odbędzie się w niedzielę dnia 28 maja o godz 10 rano w lokalu Związku spółdzielni spoż.-gosp. „Jedność" we Lwowie, ul Lindego l. 6.

—•••—

Wiec pracowników kolejowych.

odbędzie się dnia 29 maja 1922 o godzinie 4-tej po południu w montowni warsztatów kolejowych we Lwowie. Na porządku dziennym: 1) Drożyzna i pomoc rządu a pracownicy kolejowi. O liczny udział w wiecu uprasza się.

Zarząd Okręgowy Z. Z. K. Zarząd Koła Z. Z. K.

—•••—

Wiadomości z kraju.

MANIFESTACYJNY POGRZEB OFIAR BANDYTYZMU.

Donoszą nam z Sanoka, że dnia 24 bm. po południu odbył się manifestacyjny pogrzeb wywiadowcy pol. W. Zawieji i starszego posterunkowego M. Lechowicza. Ze Lwowa przybyli na pogrzeb zastępca wojewody Doszut, komendant pol. Wiczyński komisarz Klus. Z wielu wsi przybyły delegacye oraz pracownicy fabryki Zieleniewskiego.

W mieście pozamykano wszystkie sklepy. Cała ludność miasta wzięła udział w żałobnym obchodzie. Duchowieństwo wszystkich obrządków, wszyscy urzędnicy, korpus oficerski, oraz dwie kompanie wojska z muzyką postępowali za konduktem. Nad grobem przemawiali: starosta Zieliński, prokurator sądu, powiatowy komendant policyi, wywiadowca policyi ze Lwowa Pysz i i imieniem ludności Nowak.

Ogólne współczucie towarzyszy rodzinom i dzieciom pozostałym po ofiarach bandytyzmu. Doraźnie zarządzona składka dała w wyniku około pół miliona marek, które zostaną wręczone sierotom po tragicznie zmarłych, w chwili spełniania obowiązku.

—•••—

NAPADY I RABUNKI.

We wsi Suchestów, pow. Drohobyckiego, nocą na 16. b. m. wdarło się dwóch bandytów uzbrojonych w nóż i rewolwer do mieszkania Gitli Schomme. Sterroryzowawszy domowników opryszki zrabowali 112.000 mk., 2.000 kor. i wiele bielizny, poczem zbiegli.

W Tarnobrzegu, onegdaj nocą włamali się złodzieje do kasy pocztowej. Spłoszeni opuścili pocztę a włamali się do sklepu z bronią i amunicyą, który zrabowali doszczętnie poczem zbiegli. Ci sami bandyci następnie we wsi Żabno napadli na jednego gospodarza, któremu zrabowali 2 miliony marek. Policya zarządziła pościg za opryszkami.

—•••—

POŻARY.

W Humieńcu pow. Samborskiego, onegdaj powstał pożar w domu Szuchajtów, w którym mieszkał Wład. Dauhofer, leśniczy. Spalił się dom ze stajnią, wraz z rzeczami lokatora. Szkoda wynosi około 1 i pół miliona marek.

W Chlewiskach pow. radomskiego przed kilku dniami wybuchł pożar w pałacu miejscowego obszarnika, a następnie przerzucił się na wieś. Pastwą płomieni padł starożytny pałac i 90 domów. Przeszło 600 osób pozostało bez dachu nad głową.

—•••—

CZICZERIN NA WIZYCIE U ARCYBISKUPA

RZYM, 26. 5. (Pat). Stefani. Wczoraj złożył Cziczerin wizytę arcybiskupowi Genui.

—•••—

Z RUCHU ROBOTNICZEGO.

§ BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW! W niedzielę dnia 28 maja odbędzie się zgromadzenie o godz. 4 po południu w lokalu własnym Rynek l. 8, I. p. Na porządku dziennym sprawa organizacyi. O liczny udział uprasza Zarząd sekcyi dozorców.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SPEDYCYJNI! W niedzielę dnia 28 maja odbędzie się zgromadzenie o godz. 4 po południu w lokalu własnym Rynek l. 8. z porządkiem dziennym: Sprawa cennikowa. O liczny udział uprasza Zarząd sekcyi rob. spedycyjnych.

Z sali rozpraw.

O ŁAPÓWKĘ PRZY REKWIZYCYI MIESZKAŃ.

(Marcówka).

Róża Springer, zarządczyni realności przy ul. Janowskiej 26 odpowiadała wczoraj za usiłowane przekupienie urzędnika, pełniącego czynność służbową.

Dnia 8 lutego zjawił się we wspomnianym domu funkcyonaryusz magistratu p. Sitko w asystencyi woźnego komisaryatu, celem opieczętowania próżnego mieszkania, zarekwirowanego przez magistrat.

Zarządczyni próbowała prośbami i perswazyą skłonić go do odwrotu, gdy zaś to nie pomogło, wręczyła mu podobno 10.000 marek w nadziei, że tą drogą uwolni się od niemiłej wizyty. Ale niezbadane są wyroki przeznaczenia. Bo oto p. S. zamiast skwapliwie skorzystać ze sposobności powiększenia swojej pensyi miesięcznej o jakieś 25 procent, nietylko ofiarowanego mu daru nie przyjął, ale nadto doniósł o wszystkiem swojej władzy, ta zaś z kolei zawiadomiła o wypadku prokuratoryę państwa.

Jak podaje akt oskarżenia, obwiniona broniła się początkowo dość naiwnie, że mianowicie nie wiedziała wcale, iż p. Sitko jest urzędnikiem, wydelegowanym przez magistrat. W prostocie ducha uważała p. S. za nowego lokatora, któremu magistrat wyznaczył to mieszkanie i dlatego tylko odważyła się zaproponować mu odstępne.

Na rozprawie sytuacya zmieniła się zasadniczo na korzyść pani Springerowej. Po pierwsze p. Sitko nie może sobie dziś z całą stanowczością przypomnieć, czy owych 10 tysięcy mk. wręczyła mu obwiniona, czy też która z innych dwu kobiet, które go również nagabywały w czasie jego pobytu przy ul. Janowskiej 26, wszystkie bowiem trzy damy są zdaniem świadka bardzo do siebie podobne. Po drugie: obwiniona twierdzi, że w czasie pobytu p. Sitki nie było jej w domu, wobec czego nie mogła też w stosunku do niego popełnić żadnej niedozwolonej czynności.

Na wniosek obrony (dra Greka i dra Zarzyckiego) odroczono rozprawę celem powołania dalszych świadków.

Rozprawę prowadził s. o. Łukianowicz, oskarżenie wnosił prok. dr. Paklikowski.

POŁÓW DOLARÓW.

We wsi Wolicy Komarowej mieszka gospodarz Iwańczyszyn, który powrócił niedawno z Ameryki i wskutek tego cieszył się powszechnie opinią człowieka bardzo zamożnego. W nocy z 28 na 29 lipca ub. roku szajka złożona z 3 bandytów Cyryla Wolina, Stefana Szmyrki i trzeciego niewyśledzonego dotąd sprawcy Melnyka, zorganizowała napad z bronią w ręku na dom Iwańczyszynów.

Melnyk i Wolin, dostawszy się przez dach do wnętrza chaty, sterroryzowali żonę Iw. i przeszukali wszystkie zakamarki chaty, ale bez skutku. Wtedy sprowadzili gospodarza, który spał w stodole i odebrali mu 6000 marek. Nie zadowalając się tym skromnym łupem, szukali dalej dolarów i znaleźli je wreszcie w kieszeni Iwańczyszyna. Wzruszeni prośbami żony Iw. zostawili obrabowanym wspaniałomyślnie 100 dolarów, z resztą zaś ulotnili się. Zabrali ponadto lornetkę i złoty zegarek.

Policya wytropiła wkrótce sprawców z wyjątkiem Melnyka, którzy wczoraj znaleźli się na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych. Są to: Wolin, Szmyrka (który w czasie rabunku stał na straży) i kowal Połochajło, oskarżony o uczestnictwo w zbrodni przez nabywanie rzeczy pochodzących z rabunku.

Rozprawę rozpisaną na 2 dni prowadzi sędzia Göttinger, oskarża dr. Laskowski, bronią dr. Żywicki, Eckstein i Körner.

Strejk protestujący przeciwko drożyźnie w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W dniu 17. maja na wezwanie Związku Górniczego i Okręgowej Komisyi Klasowych Związków Zawodowych, proletaryat Zagłębia Dąbrowskiego protestował przeciw szalejącej drożyźnie. Strejk jednodniowy, był imponującym wyrazem oburzenia klasy robotniczej, której warunki życiowe są z dnia na dzień coraz to nieznośniejsze, z powodu stałego podnoszenia cen artykułów pierwszej potrzeby przez różne hyeny paskarskie, a jednocześnie manifestujący proletaryat wyrażał swoje niezadowolenie z lojalnego zachowywania się władz, wobec rozboju paskarzy, które swojem postępowaniem zachęcają ich do coraz gorszego obdzierania konsumentów ze skóry.

Potężny ten protest wzburzonej klasy pracującej był ostrzeżeniem Rządu i gospodarka paskarzy skończyć się musi ruiną gospodarczą Państwa. Proletaryat nie chcąc skończyć śmiercią głodową, musi wystąpić do bezwzględnej walki i zmusić czynniki rządowe do tępienia paskarstwa, albowiem nieczynność Rządu, wobec tej plagi społecznej pozwala pogrążać klasę pracującą w coraz gorszą nędzę. Proletaryat Zagłębia odrzucając pracę w dniu 17. maja zaznaczył dobitnie, że musi się skończyć okres bezkarnego bandytyzmu paskarskiego i karygodnej tolerancji rządu wobec wszelkiego rodzaju rozbójników społecznych.

Strejk był jednocześnie zapowiedzią dalszej bez względnej walki, gdyby Rząd nie zaczął naprawdę walki z lichwą i paskarstwem.

Kilkadziesiąt tysięcy proletaryatu z Zagłębia Dąbrowskiego, który porzucił pracę, wychodząc na ulicę, był istotnym dowodem, że proletaryat ten dalej nie pozwoli bezkarnie na dokonywanie ohydnej orgii na ciele pracującego społeczeństwa, lecz zdecydowany jest wystąpić do bezwzględnej walki o życie swoje i życie swoich dzieci.

PRZEBIEG STREJKU PROTESTACYJNEGO.

Z dalekich, rozrzuconych czasami po parę mil na obszarze Zagłębia kopalń, i fabryk, robotnicy od wczesnego rana ściągali ze sztandarami Związków Zawodowych i transparentami: „Śmierć paskarzom" do zbornych miejsc w Dąbrowie, Sosnowcu, Grodźcu, Olkuszu, Zawierciu. Wszystkie kopalnie i fabryki stanęły. Dąbrowa, Sosnowiec, Grodziec, byiy widownią potężnej manifestacyi pracującego ludu. Zebrani dawali wyraz oburzenia wobec szalejącej lichwy i karygodnej bezczynności czynników rządowych wobec lichwiarzy.

Około godziny 12-tej wyruszyły olbrzymie pochody z Sosnowca, Dąbrowy i Grodźca w stronę miasta Będzina. O godzinie 1-szej napływały pochody ze śpiewami „Czerwonego Sztandaru" i okrzykami: „Na szubienicę z paskarzami"" na stary Rynek będziński, napełniając go około 40-to tysięczną rzeszą protestujących i niezliczoną masą sztandarów i transparentów.

Na rynku będzińskim rozpoczęto wiec, który imieniem Komisyi zawodowej zagaił tow. Rycker, powołując na przewodniczących towarzyszy: Szprucha (przewodniczącego Głównego Zarządu Związku Górników) i Wieczorka. Pierwszy zabrał głos sekretarz związku Górników tow. Stańczyk, który w obszernym przemówieniu wykazał zebranym straszliwe skutki paskarstwa, wzywając Rząd aby przestał używać policyi defenzywy do walki z ruchem robotniczym, a użył te organa do tępienia plagi paskarskiej, która nietylko że demoralizuje organizm społeczeństwa, ale jest głównem powodem wszelkich zaburzeń i strejków wśród zrozpaczonej klasy robotniczej.

Po tow. Stańczyku zabierali głos: Sędziński, Cupiał, Szolc, Romanek, którzy uzupełniali przemówienie pierwszego mówcy i wzywali klasę robotniczą do wytrwałej walki z paskarstwem i bezczynnością Rządu.

Po odczytaniu i przyjęciu rezolucyi ruszono pochodem zgodnie z propozycyą tow. Stańczyka w stronę starostwa, celem złożenia rezolucyi, tu jednak, jakby na ironię, że Rząd zdecydowany jest bronić dalej paskarzy, policya z najeżonymi bagnetami, poparta przez policyę konną zamknęła kordonem ulice wiodące do starostwa.

Prawdziwe oblicze obrońców paskarzy mógł proletaryat dowodnie stwierdzić. Zarządzenie starosty przeświadczyło wszystkich manifestujących, że paskarze cieszą się specyalną opieką władz rządowych.

Proletaryat wiedział, że policya jest zawsze na usługach reakcyi, gdzie chodzi o walkę z robotnikiem, ale żeby policya specyalnie broniła paskarzy, podrywających byt Państwa, tego nikt nie przypuszczał i dopiero starosta będziński o tem nas przekonał.

Prowokacya starostwa była przygotowana w każdej miejscowości, skąd wyruszały pochody na punkta zborne, gdyż policya wszędzie starała się rozbijać zebrania robotnicze dla ogłoszenia strejku i tylko dzięki sprężystej organizacyi i rozwadze robotników, nie udało się policyi unicestwić strejku i pochodów, jednak w Będzinie, gdzie proletaryat ze sztandarami chciał przejść manifestacyjnie około Starostwa, policya wbrew pierwotnym przyrzeczeniom, danym przez starostę tow. Stańczykowi, że manifestacyi przeszkadzać nie będzie, starała się na rozkaz starosty manifestujących sprowokować, a może urządzić nawet krwawą rzeź. Do akcyi tej z polecenia starosty został użyty również 11 ty pułk piechoty, który zarządził ostre pogotowie, wysyłając dwie kompanie wojska z karabinami maszynowymi, dla wzmocnienia i tak już bardzo zgęszczonych oddziałów policyi. Jeżeli krwawe zamiary starosty ,lubującego się w broczeniu ulic krwią robotniczą (a dał już parokrotnie tego dowody) nie doszło do skutku, to zawdzięczać należy jedynie nadludzkiemu wysiłkowi kierowników pochodu, którzy podczas repetowania karabinów przez policyę składającą się do strzału, podczas nieopisanego zgiełku wśród manifestantów spowodowanego atakiem konnej policyi, zdołali odgrodzić masy robotnicze od policyi.

Wobec takiego stanu rzeczy delegacya wybrana na wiecu udała się pod kierownictwem tow. Stańczyka, do starosty, celem usunięcia policyi oraz prowokacyjnych zarządzeń, mogących lada chwila doprowadzić do krwawej rzezi. Starosta przyjął delegacyę w sposób uwłaczający godności urzędnika państwowego, zaczął prawić „morały" delegacyi, bić pięścią w stół, wobec czego delegacya widząc bezskuteczność rozumnej rozmowy z starostą, wnosząc z zachowania się starosty, że chodzi mu o to, aby koniecznie doszło do strzelaniny, opuściła Starostwo z oświadczeniem, że rezolucyę przyjęto na wiecu, wraz ze skargą na bezprawne postępowanie starosty wyśle bezpośrednio przedstawicielom Rządu i Związkowi Posłów PPS.

Zarządzenie starosty wywołało straszne rozgoryczenie wśród klasy pracującej. Klasa robotnicza przekonała się, że walka z paskarstwem musi być prowadzona na dwa fronty, a mianowicie: Przeciwko samym paskarzom i Władzom, popierającym tychże. Zamierzona przez starostę zbrodnia aczkolwiek nie doszła do skutku, jest zbrodnią, gdyż zachęca paskarzy mających za sobą poparcie władz, do jeszcze większego ogładzania pracującej ludności. Całe społeczeństwo winno bezwzględnie poprzeć robotników w ich walce i potępić stanowisko ludzi skorumpowanych czy nie poczytalnych, stających w obronie paskarstwa.

Z Borysławia.

Dnia 14. maja br. odbyło się roczne Walne Zgromadzenie Zw. Rob. Przem. Metalowego Oddziału Borysław.

Przewodniczący zagajając, przedłożył porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. 2. Sprawozdanie z działalności Zarządu, skarbnika i Kom. rewizyjnej. 3. Wybór przewodniczącego, czł. Zarządu i Kom. rewizyjnej. 4. Akcya wyborcza. 5. Wnioski.

Porządek dzienny bez zmian przyjęto.

Sekretarz oddziału odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który bez dyskusyi przyjęto. Poczem tow. Wojnar St. składa sprawozdanie z działalności Zarządu.

W swem sprawozdaniu wykazuje on jak olbrzymie trudności miał Zarząd do zwalczenia. Z jednej strony brak zrozumienia u członków, nie pozwala podnieść się organizacyi, do takich wyżyn jakby tego długoletność Związku i położona praca jednostek wymagała, z drugiej działalność ludzi żerujących na organiźmie robotników zorganizowanych, którzy dla własnych celów szukają oparcia o masy robotnicze i niejednokrotnie wprowadzali ferment w organizacyę, a co za tem pociągało, że praca Zarządu nie mogła być tak owocną.

W pracy organizacyjnej i uświadamiającej Zarząd nie ustawał. W roku sprawozdawczym odbyto: 38 zgromadzeń, 36 posiedzeń Zarządu, 22 konferencye międzyzwiązkowe, oraz cały szereg akcyi zmierzających do poprawy warunków pracy i płacy.

Szczegółowo omówił sprawozdawca przeprowadzone walki strejkowe i inne, jakoteż wykazał skutki i wpływy tych walk.

Nad sprawozdaniem Zarządu, wywiązała się obszerna dyskusya, w której zabierali głos wszyscy członkowie Zarządu i inni.

Działalność Zarządu poddano ostrej krytyce, która jednak była krytyką życzliwą, zmierzającą do zmiany postępowania.

Tow. Czarnecki, jako skarbnik oddziału, złożył sprawozdanie kasowe, obejmujące tylko wpływy płynące z wkładek i wpisów tak z zwyczajnych jakoteż nadzwyczajnych. Sprawozdanie podzielone na dwa oddzielne Rki, obejmujące za czas od 1. stycz. do 31. grudnia 1921 r.

RK. OGÓLNY.

Przychód:	Mkp.:
Za wkładki i wpisy zwycz.	951.733.—
Za wkładki nadzwyczajne	122.542. —
Stan	1,074.275. —
Rozchód:	Mkp.:
Przeniesiono do Rk. Oddz.	172.746.—
Wysłano got. do Związku	820.04.—
Saldo Związku na I-szy kw.	81.488.—
Stan	1,074.275. —

RK. ODDZIAŁU:

Przychód:	Mkp.:
Saldo z dn. 31. grudnia 1920	1.911 63
Z Zarządu Gł. od wkładek	50.200.25
Nadzwyczajne wkładki	122.546. —
Różne	6.019. —
Stan	180.676.88
Rozchód:	Mkp.:
Wydatki administr.	30.268.55
Czynsz za lokal	5.481.95
Zapomogi nadzwyczajne	18.649. —
Konferencye i delegacye	105.362. —
Saldo oddziału na Iszy kw.	19.915.38
Stan	180.676.88

Sprawozdaniem tem nie zostały objęte akcye finansowe przeprowadzone na rzecz głodujących w Rosyi i na pomoc metalowcom węgierskim, oraz fundusze strejkowe, a to dlatego, że akcyami temi zajmowały się specyalne komitety wybrane w tym celu, a funduszami strejkowymi, których obrót dochodził do kilku milionów, zajmowali się członkowie trzech zarządów wspólnie.

Następnie porusza skarbnik kwestyę płatności wkładek przez członków Związku, którzy zalegają przez cały szereg miesięcy, przez co tracą prawa nabyte i zmniejszają stan członków. Apeluje do zgromadzonych, by większą uwagę zwrócić na stan płatności, gdyż i w Centrali Związku, stwarza to olbrzymie trudności i powoduje niejednokrotnie odpadanie członków.

W dyskusyi nad sprawozdaniem kasowem zabierali głos tow.: Cywiński, Szafrański, Łobzowski, Wojnar i Węglowski, który w swem przemówieniu objął całość sprawozdania Zarządu i skarbnika, wykazując wiele punktów, które należy szerzej omówić, a które mają bezpośredni wpływ na rozwój organizacyi. Wykazał jak należy postępować, by stan organizacyjny podnieść i utrzymać potrzebny poziom siły i wpływów.

Tow. Łobzowski Wiк., imieniem Kom. rewizyjnej, składa sprawozdanie z przeprowadzonej rewizyi, zaznaczając, że sekr. okręgowy brał czynny udział w skontrum książek. Prowadzenie książek kasowych zasługuje na szczególne uznanie, wyraża się, że tow. Czarnecki prowadzi nadzwyczajnie wzorowo kasę, wszystkie pozycye tak dochodowe jakoteż rozchodowe są prowadzone ściśle i skrupulatnie, tak że komisya miała możliwość przeprowadzenia kontroli w stosunkowo bardzo krótkim czasie, wobec czego im. kom. rew. stawia wniosek o udzielenie absolutoryum skarbnikowi i apel, by tego nadzwyczajnie odpowiedzialnego stanowiska tow. Czarnecki nie opuszczał.

Tow. Węglowski ze swej strony stwierdza, że biorąc czynny udział w rewizyi książek, prowadzonych przez skarbnika oddziału, znalazł wszystko w należytym porządku, przeto prosi o przychylenie się do wniosku Komisyi, jakoteż proponuje, by równocześnie udzielić pełne absolutoryum ustępującemu Zarządowi.

Po krótkiej dyskusyi, zgromadzeni czł. Zw. metalowców, uchwalają jednogłośnie Zarządowi i skarbnikowi w szczególności, absolutoryum.

P. 3. Na propozycyę tow. Węglowskiego, uchwalono wybrać Zarząd z 9-ciu członków łącznie z przewodniczącym, oraz uchwalono, że poszczególne sekcye wysyłają do Zarządu, swych przewodniczących z prawem biernem i czynnem jako przedstawicieli odnośnych sekcyi zawodowych. O ile by jednak obecny przewodniczący sekcyi, został wybrany jako członek Zarządu, natenczas dana sekcya ma prawo wysłać do Zarządu zastępcę przewodniczącego.

Na propozycyę ustępującego Zarządu i po naradzeniu się zebranych, wybrano tow. Cywińskiego Franciszka przewodniczącym oddziału Borysław, jako członków Zarządu wybrano tow.: Inwał Karol, Wolak, Inwał Jakób, Czarnecki, Hojdyn, Szafrański, Stafisz, Atanowski. Na zastępców wybrani tow.: Opiela, Wygnaniec, Jordan i Kołowski. Do Kom. rewizyjnej zostali wybrani: tow. Łobzowski W., Delimata, Najsarek i Dmytrak.

Towarzysz Cywiński, dziękuje za wybór, równocześnie prosi by wszyscy członkowie dopomagali w pracy Zarządowi.

Tow. Inwał Karol przedstawia sprawę bliskich wyborów do Sejmu. Apeluje by metalowcy wzięli czynny udział w akcyach przygotowawczych do wyborów, by wszędzie, gdzie sięga przemysł bodaj najdrobniejszy, szerzyć uświadomienie o doniosłości wyborów i konieczności czynnego udziału z Polską Par. Socyal.

Z powodu przeciągnięcia się Zgromadzenia, na tem zakończono obrady.

—•••—

Dwudziesta rocznica ofiar na Placu strzeleckim.

W dniu 25 bm. na zaproszenie robotników budowlanych odbyło się zebranie delegatów organizacyi robotn. we Lwowie. Uchwalono obchodzić tę rocznicę w niedzielę dnia 11 czerwca.

Naznaczono zbiórkę Stow. Rob. z tablicami i emblematami o godz. 8'30 rano na pl. Strzeleckim, skąd o godz. 9 udadzą się zebrani na cmentarz izraelicki na groby ofiar czerwcowych. Tam rozpocznie się właściwa uroczystość o godz. 10 przed poł., a stąd po przemówieniach uda się pochód na cmentarz Łyczakowski.

Uchwalono złożyć 2 wieńce na cmentarzu izraelickim i 2 na cmentarzu Łyczakowskim.

Uchwalono wezwać ogół robotniczy do udziału w obchodzie i poniesienia kosztów obchodu.

Zebrane fundusze po pokryciu kosztów obchodu mają być przeznaczone na fundusz budowy Domu Robotniczego we Lwowie na więźniów politycznych. Zebraniem funduszów zajmie się komitet ściślejszy. Skład ki na ten cel przyjmuje też Administracya „Dziennika Ludowego".

Posiedzenie komitetu odbędzie się w poniedziałek 29 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Rynek 8. Dla objaśnienia rocznicy obchodu Stow. rob. urządzą poprzednio zebrania, na których ewentualnie delegaci komitetu objaśnią znaczenie rocznicy.

—•••—

Ze sportu.

I. L. K. S. „CZARNI" SEKCYA LEKKOATLETYCZNA urządza w niedzielę dnia 28 maja 1922 pięciobój, Memoryał śp. Stanisława Szulakiewicza dla członków klubu: 1) skok w wyż; 2) rzut kulą; 3) skok w dal; 4) rzut dyskiem; 5) bieg 400 m. Początek o godz. 3'30 popoł. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz p. Fischer w lokalu klubowym, ul. Jabłonowskich 34, między 6—8 wieczór.

—•••—

D. S. K. CIESZYN - CZARNI. W sobotę 27 i niedzielę 28 maja przyjedzie do Lwowa mistrz okręgowy D. S. K. Cieszyn dla rozegrania zawodów z Czarnymi. Goście są drużyną bardzo silną, o czem świadczą wyniki: z Hakoah wiedeńską 1:2, z Wackerem wied. 0:0, z Kriketerami wiedeń. 4:1, z Ligą opawską 1:0, z B. B. S. V. 4:1 i 7:1. Początek matchów o godz. 6 po poł. Boisko Tow. Zabaw ruchowych. D. S. K. Cieszyn jest pierwszą niemiecką drużyną, która tego roku przybywa do Polski.

—•••—

WYCIECZKĘ CYKLISTÓW LWOWSKICH stowarzyszonych i niestowarzyszonych urządza Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów w niedzielę 28 bm. — Odjazd z placu św. Ducha punktualnie o godzinie 3 po południu.

—•••—

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska Nr. 17.